

PRZEDWYBORCZY ZJAZD SPD W OFFENBURGU

W dwa miesiące po norymberskim zjeździe Socjaldemokratyczna Partia Niemiec obradowała ponownie 25 października 1986 r. — tym razem na przedwyborczym zjeździe w offenburskiej *Oberreinhalle*. 440 delegatów wysłuchało przemówień Johannesesa Raua, Hansa-Jochena Vogla i Willy Brandta, jednogłośnie przyjmując program rządowy socjaldemokratycznego kandydata na kanclerza. Spośród haseł pod jakimi upływały jednodniowe obrady, w oczy rzucały się „Sojusz rozsądku” i „Przyszłość dla wszystkich”. Ten ostatni slogan wyraźnie polemizował z „Manifestem przyszłości”, uchwalonym na ostatnim mogunckim kongresie federalnym chrześcijańskich demokratów. Socjaldemokraci zamierzają dokonać „zmiany po powrocie do władzy”, a sam Rau wezwał swych partyjnych towarzyszy do przekonywania na rzecz SPD wyborców ze wszystkich warstw społecznych, wyraźnie przechodząc do porządku dziennego nad ostatnim niepowodzeniem w wyborach w Bawarii. „Walczyć wraz ze mną” — apelował do partyjnego audytorium socjaldemokratyczny kandydat.

W około 50-minutowym, często przerywanym oklaskami wystąpieniu J. Rau przedstawił własny program rządowy, łącząc to z licznymi wypadami pod adresem rządzącej koalicji. Kandydat rozpoczął od frazesów bardzo charakterystycznych dla stylu kampanii propagandowej socjaldemokratów: „Nasz kraj potrzebuje nowego początku. Nasz kraj potrzebuje odnowy”. Jako kanclerz chciałby wypowiedzieć zdecydowaną walkę bezrobociu i bardziej równomiernie rozłożyć obciążenie podatkowe. Rau, zarzucając kanclerzowi Kohlowi bierność w rozwiązywaniu problemu bezrobocia, zapowiedział sprawiedliwszy — w swoim rozumieniu — podział pracy i stworzenie dogodnej atmosfery dla zakładania nowych przedsiębiorstw i tworzenia nowych miejsc pracy przy pomocy państwowych inwestycji. Temu właśnie miałby służyć nowy podatek. SPD nie zamierza w najmniejszym stopniu odejść od idei państwa opiekuńczego (zapowiedź wprowadzenia wysokich dodatków na dzieci). Z szerokiej reformy podatkowej mają skorzystać osoby o niższych dochodach, a rodziny z dwojgiem dzieci i z dochodami poniżej 2,8 tys. DM miesięcznie byłyby zwolnione od płacenia podatku. Dużo uwagi w swym programie Rau poświęcił sprawom ekologicznym: socjaldemokratom chodzi o takie zmiany w strukturze przemysłu Republiki Federalnej Niemiec, które by uwzględniały potrzeby ochrony środowiska. W sporze na temat energii atomowej SPD opowiedziała się za likwidacją reaktorów, wymieniając przy tym konkretny termin — 10 lat. Decyzja w tej sprawie zapadła już wprawdzie podczas zjazdu w Norymberdze, teraz jednak termin ten wymieniany jest w projekcie programu rządowego.

W sprawie *Neue Heimat* Rau jednoznacznie opowiedział się po stronie związkowców: godne napiętnowania zjawiska, które wystąpiły, zostały już usunięte. Socjaldemokraci w żadnym wypadku nie mogą pozostawić związków zawodowych własnemu losowi, a stanowisko partii musi być w tej sprawie zdecydowane.

W polityce zagranicznej kandydat na kanclerza postuluje zwiększenie udziału RFN w rozwiązywaniu problemów rozbrojeniowych i pragnie wezwać supermocarstwa do likwidacji broni nuklearnych średniego zasięgu na terenie całej Europy, bez żadnych rozwiązań przejściowych. Należy też wstrzymać rozmieszczanie rakiet krótkiego zasięgu i rozpocząć rozmowy w sprawie likwidacji tego rodzaju broni. Rau poddał ostrej krytyce politykę prezydenta Reagana w sprawie tzw. wojen gwiazdnych. Jego zdaniem — rozbrojenie leży w interesie Europy, a także w dobrze rozumianym interesie Stanów Zjednoczonych, natomiast największym błędem urzę-

dującego kanclerza była aprobata dla projektu *SDI*. Negatywne skutki tej decyzji są coraz większe, gdyż trzymanie się koncepcji wojen gwiazdnych blokuje postęp w rokowaniach rozbrojeniowych. Jeżeli *SPD* wyjdzie zwycięsko ze styczniowych wyborów, Rau jako kanclerz zdecydowany jest wypowiedzieć porozumienie ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie *SDI*. Polityk ten nie odmówił sobie satysfakcji ostrego skrytykowania Kohla za porównanie Gorbaczowa z Goebbelsem. „Trudno uwierzyć — mówił kandydat — że tego rodzaju nierozsądne historycznie i politycznie zdanie mogło pojawić się na ustach kanclerza federalnego”. W ujęciu Raua incydent ten to więcej niż gafa dyplomatyczna.

Rau przyrzekł delegatom, że będzie „kanclerzem dialogu”, realizującym hasło „jednać zamiast dzielić”. Natomiast przewodniczący partii Willy Brandt stwierdził w mowie końcowej, że podczas walki wyborczej dużą rolę odegra dyskusja wokół problemów międzynarodowych. Kanclerz powinien prowadzić politykę zagraniczną zgodną z interesami Europy i Niemiec i nie może być „tubą administracji waszyngtońskiej”. *SPD*, ciągnął Brandt, chciałaby widzieć na urzędzie kanclerskim „najlepszego z narodu”, dlatego też obdarza zaufaniem Johannesesa Raua.

Jak twierdziła w swym komentarzu „Die Welt” (z 27 października 1986 r.), właśnie wystąpienie Brandta wywołało najbardziej żywe reakcje wśród delegatów, natomiast Rau — w przeciwieństwie do swego przemówienia w Norymberdze — wypadł „dziwnie sucho i bezsilnie”.

Prasa RFN jest zgodna w sceptycznej ocenie szans wyborczych *SPD*. Nastroje depresji, wywołane wynikiem wyborów w Bawarii, nie zostały przezwyciężone. Powtarza się zgryźliwą uwagę 68-letniego Helmuta Schmidta o obecnym kandydacie na kanclerza: „Jeżeli on uzyska 42 procent, to ja zrobię 42 pompki”. Rzecznik *CDU* Jürgen Merschmeier powiedział, że w Offenburgu Rau naszkicował obraz RFN, który nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. Według *FDP* cel socjaldemokratycznego kandydata oddala się z każdym dniem, natomiast „Zieloni” nazwali odmowę Raua nawiązania z nimi bliższej współpracy jako „jedynie śmieszna”.

Stanisław Zerko

NOWOŚĆ!

MARIA TOMCZAK

TERRORYZM W RFN I BERLINIE ZACHODNIM

Źródła, strategia i konsekwencje działalności terrorystycznych ugrupowań skrajnej lewicy.

Wydawnictwo Instytutu Zachodniego, Poznań 1986, 183 ss. Streszczenie w języku angielskim i niemieckim. Indeks nazwisk.
cena 195,- zł

Terroryzm polityczny jest jednym z najbardziej bulwersujących zjawisk naszych czasów. W RFN działalność terrorystyczna ugrupowań skrajnej lewicy wpłynęła w latach siedemdziesiątych na zmianę klimatu politycznego i społecznego, przyczyniając się między innymi do zmiany koalicji rządzącej. Książka Marii Tomczak jest pierwszą w polskiej literaturze naukowej obszerną analizą zachodniemieckiego terroryzmu politycznego skrajnej lewicy.

Praca została napisana na podstawie najnowszych opracowań zachodniemieckich, a także brytyjskich, amerykańskich i polskich. Autorka przedstawiła źródła terroryzmu, charakterystykę sprawców i ugrupowań, cele i metody walki oraz społeczną i polityczną reakcję na działalność terrorystyczną.

DO NABYCIA:

- w Księgarniach naukowych Domu Książki,
- w Instytucie Zachodnim, 61-772 Poznań, Stary Rynek 78/79 (także za pobraniem pocztowym).